Nr. 138. Dnia 25 Czerwca. **ŚRODA.** d. 13 (25) Czerwca 1884 r.

CENA DZIENNIKA:

w Łodzi:

Rocznie . . . . rs. 9 k. —
Półrocznie . . . . . . „ 4 k. 50
Kwartalnie . . . . . . „ 2 k. 50

w Królestwie i Cesarstwie:

Rocznie . . . . rs. 12 k. —
Półrocznie . . . . „ 6 k. 50

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce:

Zwykłe ogłoszenia: za 1 raz 7 kop. za 2 razy 13 k., za 3 razy 18 k., za 4 razy 22 k., za 5 razy 25 k., za 6 razy 28 k. za więcej razy po 4 k. za każdy raz

Nekrologi: za każdy wiersz 12 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 15 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adreso we rs. 2 miesięcznie.

Kalendarzyk.

Dziś: Prospera Biskupa
Jutro: Jana i Pawła MM.
Wschód słońca o godz. 3 m. 41. Zachód o godz. 8 m. 23.
Długość dnia godz. 16 m. 41. Przybyło dnia godz. 9 m. 4.

Biuro Redakcyi i Administracyi
ulica Cegielniana Nr. 271/b.
ADRES TELEGRAFICZNY:
KUŁAKOWSKI, ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi Dziennika oraz w Biurach Ogłoszeń Rajchmana i Frendlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Od Redakcyi.

Z powodu zbliżającego się końca kwartału, przypominamy Abonentom naszym o odnowieniu przedpłaty, zwracając zarazem uwagę, iż tylko wczesne zapisywanie się na listę prenumeratorów, uchronić może czytelników naszych od zwłoki w otrzymywaniu w kwartale następnym początkowych numerów „Dziennika“.

BULETYN TYGODNIOWY WYWOZU WYROBÓW ŁÓDZKICH.

—o—

W ubiegłym tygodniu sprawozdawczym, od dnia 15 do 21 czerwca włącznie, wywieziono głównych wyrobów łódzkich:

1) przędzy bawełnianej w komunikacyi krajowej . . 1,040 pud.
2) tkanin wełn., bawełn. i in. w komunik. krajowej . . 4,892 „
3) takichże tkanin do Cesar. . 18,760 „
4) „ „ za granicę . 2,660 „

W poprzednim tygodniu od dnia 8 do 14 czerwca wywóz wynosił:

1) przędzy baw. w kom. kraj. 807 pud.
2) tkanin róż. rodz. „ „ 6,884 „
3) „ „ „ do Cesar. 21,379 „
4) „ „ „ zagranicę 1,300 „

Średni wywóz tygodniowy w r. b. od 13 stycznia do 21 czerwca:

1) przędzy baw. . . . . . . 1,136 pud.
2) tkanin róż. rodz. . . . . 23,020 „

Średni wywóz tygodniowy w latach poprzednich, w przecięciu z całego roku (w pudach):

	przędza baw.	tkaniny
w roku 1881	2,704	18,530
„ 1882	2,461	21,150
„ 1883	2,918	23,986

NOWA USTAWA STEMPLOWA.

—o—

(Dokończenie—patrz Nr. 137).

Ujemne następstwa podatku alienacyjnego są dosyć widoczne, kupując bowiem dom lub majątek ziemski trzeba od jego normalnej ceny, potrącić około 5%, jako wartość podatku. Często wszakże nabywca tylko co kupionej nieruchomości znaglonym być może do sprzedaży, a kupiec wyzyskuje to położenie i z kolei nie chce jak jego poprzednik ponosić podatku alienacyjnego, lecz potrąca go w szacunku. W takim razie strata na nieruchomości wynosić może nieraz około 10%. Przy dzisiejszym zastoju interesów w całem państwie, kiedy nieruchomości miejskie nawet po znacznie zniżonych cenach na kupujących napróżno całe lata czekać muszą, obniżka wartości nieruchomości da się bardzo uczuć i kto wie czy i u nas nie przyjdzie do tego stanu rzeczy, jaki się już dawno uwydatnił w południowej Rosyi, t. j., że instytucye kredytowe, wydające pożyczki na zastaw domów i majątków, będą zmuszone stać się ich właścicielami, co do dalszej zniżki cen nieruchomości wprost prowadzi.

Oprócz wysokości w mowie będącego podatku, wpływ wielce ujemny musi wywrzeć i sposób jego pobierania. Notaryuszowi bowiem odjęte zostaje prawo natychmiastowego skreślenia wysokości podatku alienacyjnego; zadanie notaryusza polega tylko na spisaniu aktu, który musi być przedstawiony urzędowi skarbowemu dla zadecydowania, jak wysoka opłata pobraną być winna. Urząd skarbowy, mając do swego rozporządzenia wykazy podatku gruntowego, oraz gubernialnego i miejskiego ubezpieczenia od ognia, rozpoznaje czy szacunek nieruchomości podany jest w akcie odpowiednio do zasad wskazanych w ustawie, kierując się przy oznaczeniu takowej, prócz wspomnianych wykazów, taksą hypoteczną wykrytą przy udzielaniu na nieruchomość pożyczki z funduszów skarbowych, bankowych, emerytalnych i innych t. p. źródeł; taksą zastawniczą stósownie do art. 2,085 i następnych Kod. Cyw., dalej ceną powstałą z pomnożenia podatku gruntowego dworskiego przez mnożnik 112, wreszcie co do gruntów w osadach wiejskich i gruntów miejskich normalną ceną morga po dwadzieścia rubli. Najwyższa z pomiędzy tych cen ma służyć za podstawę przy pobraniu 4% podatku. Po nastąpieniu dopiero decyzyi co do wysokości podatku i po uiszczeniu tego ostatniego, akt może być wniesiony do hypoteki. Rozumie się, że skutkiem przechodzenia aktu przez tyle instancyj, wpisy do wykazów hypotecznych muszą się opóźniać, co jest wręcz przeciwne interesom stron, które miano na względzie przy uchwaleniu u nas prawa hypotecznego. Ze stanowiska ogólniejszego zauważyć należy, że prosta zasada ekonomiczna, ucząca, że podatki wówczas tylko do pomyślnych prowadzą rezultatów, kiedy nie naruszając kapitału narodowego, mogą być pokrywane z czystego dochodu, w kwestyi, o której mowa, pozostała nieuwzględnioną. W rosyjskiej ustawie stemplowej pominięto równie ważną zasadę, że podatek powinien być unormowanym w ten sposób, ażeby mógł być obliczonym szybko i łatwo, bez długich formalności i nie pozostawiał pola dowolnym obliczaniom, w przeciwnym bowiem razie, wynika ogromna formalistyka, tysiące zastrzeżeń i obostrzeń, a w rezultacie coraz częstsze uchylania się od płacenia podatku.

Zachodzi w obec tego pytanie, jakie powody mogły skłonić Ministeryum do pominięcia wszelkich trudności, wyżej zaznaczonych. Z objaśnień w organie urzędowym widać, że Ministeryum skarbu, wprowadzając ustawę stemplową rosyjską do Król. Polskiego, powodowało się tem, że opłaty stemplowe w Królestwie Polskiem w większości wypadków znacznie są mniejsze od pobieranych w Cesarstwie; nadto pragnęło ono dojść do posiadania cyfr wskazujących, ile państwu przynosi dochodu *każdy* z wyżej wzmiankowanych podatków, wreszcie pragnęło ujednostajnić sposób pobierania podatków stemplowych. Główną jednak pobudką do tego kroku było przysporzenie dochodu, — którego zwyżka spodziewaną jest w sumie rs. 2,320,000. Cyfra ta składa się z następujących pozycyj:

Ze sprzedaży 60 kop. marek, zamiast dziś używanych na prośby do władz średnich instancyj stempli 30 kopiejkowych — około	rs.	1,000
Ze sprzedaży 60 kop. marek zamiast dziś używanych na różne prośby, świadectwa i kopie stempli 15 kopiejkowych	rs.	116,000
Z opłaty aktowej na sprzedaż, zastaw nieruchomości — licząc tylko 6,000 aktów po rs. 3	rs.	18,000
Ze stempla szacunkowego od tychże aktów	rs.	59,000
Z opłaty czteroprocentowej od sumy rs. 59,052,601, na jaką mniej więcej według wiadomości zebranych przez Izby Skarbowe corocznie bywają uskuteczniane akty kupna i sprzedaży rs. 2,362,000, a za potrąceniem pobieranych według polskiej ustawy 236,000	rs.	2,126,000
Ogółem jak wyżej	Rs.	2,320,000

Czy oczekiwania Ministeryum skarbu nie będą zawiedzione, niedaleka przyszłość pokaże. Jeśli jednak ten dla skarbu państwa nieznaczny dochód materyalny będzie osiągnięty, stanie się to kosztem dosyć dotkliwych ofiar ze strony społeczeństwa, oprócz bowiem wyżej wspomnianych następstw, podniesienie opłaty stemplowej od próśb, świadectw, aktów tyczących się najmu usług, kontraktów dzierżawnych i innych, będzie wielce uciążliwem dla ludzi niezamożnych, stanowiących olbrzymią większość w naszym kraju. Kto wie czy nie jeden nie będzie unikał zawierania aktów dzierżawnych lub najmu dlatego tylko, ażeby

LISTY Z WARSZAWY.

—o—

Ruch artystyczny. — Wystawy. — Zbiór szkiców. — Portret Horowitza. — „Kaptowanie szlachty“ Szwojnickiego. — „Wjazd królowej Jadwigi“ Rossowskiego. — „Bitwa pod Orszą“ Krzesza. — Wystawa majolik z fabryki nieborowskiej.—„Socyalizm społeczny“, Emila de Laveleye.

Od tygodnia Warszawa wre ruchem i gwarem. Wystawa, jarmark wełniany, a wreszcie wyścigi ściągnęły na bruk miejski pełno przyjezdnych, należących przeważnie do zamożnych klas społeczeństwa. Nie dziw więc, że na tę krótką porę, zwaną „letnim karnawałem”, salony artystyczne postarały się o nowości, a oprócz tego malarze nasi, pojmując dobrze braterstwo sztuk wszystkich, urządzili na rzecz wdowy po Moniuszce, wystawę i sprzedaż szkiców, pomiędzy sobą zebranych, a jakkolwiek są to tylko szkice, przecież każdy prawie z artystów starał się je wykończyć o ile na to pozwalał zakres sztuki tym słowem objęty. Pomiędzy pejzażami, główkami i rodzajowemi scenami, zasługuje na uwagę dowcipny pomysł pana Horowitza, który umieścił na wystawie puste ramy, z napisem, że nabywcy wymaluje portret wedle żądania. Naturalnie obietnica tak ponętna podnosi wartość ram w sposób nieokreślony, mogą więc one dojść do bardzo wysokiej ceny, zanim staną się własnością najwięcej dającego.

Gdyby nazwisko znakomitego portrecisty nie było tak znane, iż stanowi najlepszą rękojmię wartości przyszłego wizerunku, jaki ma być w tych ramach umieszczony, to dość byłoby spojrzeć na portret w całej figurze młodej kobiety, umieszczony na wystawie Towarzystwa zachęty sztuk pięknych, ażeby pokusić się o ich kupno, portret to bowiem mistrzowski, tak pod względem postaci jak akcesoryów, dobranych i wykonanych z nieporównanym artyzmem. Nadewszystko podziwiać w nim trzeba doskonale pochwycony ruch kobiety, która w strojnej tualecie i kosztownym futrze schodzi zwolna po schodach zasłanych miękkim kobiercem, do wytwornie przybranego egzotycznemi roślinami i rzeźbami przedsionka.

Portret ten stanowi jedno z głównych dzieł obecnie znajdujących się na wystawie, w której przecież najwięcej zajęcia budzi obraz Romana Szwojnickiego: *Kaptowanie szlachty*. Jest to pierwsze większych rozmiarów płótno tego artysty, tak wybornie umiejącego chwytać typy kontuszowe; świadczy ono zarówno pomysłem jak wykonaniem, iż siły jego szerszemu zakresowi odpowiadają w zupełności.

Obraz obejmuje wiele bardzo figur, a dzieli się na trzy główne grupy: w środkowej grono szlachty pije za zdrowie jakiegoś dygnitarza, któremu snadź potrzeba głosów na sejmiku, wytoczyć więc kazał beczkę wina w refektarzu klasztornym, gdzie odbywają się przedwstępne narady panów sejmikowiczów, narady burzliwe, boć artysta widocznie sięgnął do epoki, w której budziły się już w narodzie zdrowsze pojęcia, w której nie wszyscy przyjmowali bezkrytycznie zdania i zasady możnowładców, jak to czyni główna grupa, wznosząca hałaśliwie toast na cześć patrona. Ten ukazuje się właśnie w drzwiach bocznych, po lewej stronie obrazu, wraz z kilku dworzanami. Postać to nie swojska, uderza zaraz cudzoziemskim strojem, twarzą nadętą, pozbawioną wszelkich szlachetnych rysów. Wyczytać łatwo z jej wyrazu, że jest to jeden z tych, co kraj ciągnęli do zguby, co korzystali z bezmyślności ogółu, co łowili ryby w mętnej wodzie i starali się wichrzyć, bo mieli interes własny w klęskach publicznych. Przy tej postaci tem wstrętniejszym wydaje się sztuczny zapał podpojonej szlachty, której okrzyki i wiwaty rozbrzmiewają pod wyniosłemi sklepieniami sali.

Z prawej strony jednak znajduje się grupa wcale różna postawą i zachowaniem się; składa się ona z czoła narodu: tu radzą bez kielicha ludzie o twarzach inteligentnych, o postaciach energicznych; łatwo zrozumieć, że są to stronnicy reform, nieprzyjaciele tak zwanej złotej swobody szlacheckiej, *liberum veto* i tych wszystkich urządzeń, które sprowadziły upadek kraju. Grupa to jednak nieliczna, niestety, zakrzyczaną ona będzie niezawodnie przez pijaną tłuszczę sejmikujących: tłuszcza ta nie cofnie się przed niczem i pracując na własną zgubę, przeprowadzi niezawodnie wybór kandydata, który schlebia jej podłym instynktem, pogardzając nią w duszy.

Obraz więc pana Szwojnickiego ma głębokie znaczenie, jest to jakby karta wycięta z dziejów przeszłości, karta i smutna i groźna zarazem, bo jeśli zmieniły się czasy, stronnictwa i ludzie, są rzeczy wiekuiste, a do takich należy głupota tłumu, który zawsze daje się wieść tam gdzieby nie powinien, obałamucony gładkiem słówkiem, złotą obietnicą lub hasłem, jak ta szlachta, która sławiąc wolność dążyła wprost do niewoli.

Z ram tego obrazu zdaje się bić nauka, iż odpowiadamy w przyszłości zarówno za omyłki jak za winy, choćby te nawet były w najlepszej wierze spełnione; potrzeba więc kształcić przedewszystkiem we wzrastających pokoleniach samodzielność i sąd krytyczny, ażeby umiały zdać sobie jasno sprawę gdzie dążą i nie dały się powodować tym *vox populi*, który niestety, wbrew przysłowiu, nigdyprawie nie staje się *vocem Dei*.

W salonie Krywulta, poświęconym głównie pracom krakowskich malarzy, ukazały się dwa wielkich rozmiarów obrazy uczniów Matejki, budzących największe nadzieje: *Wjazd królowej Jadwigi do Krakowa* Rossowskiego i *Bitwa pod Orszą* Krzesza.

Mamy także w hotelu europejskim wystawę majolik z fabryk nieborowskich. Wystawa to bardzo ciekawa, nietylko dla miłośników przemysłu krajowego, ale i dla ludzi smaku, bo fabryka prowadzona z wielkiem zamiłowaniem i umiejętnością przez właściciela, księcia Radziwiłła, odznacza się szczególniej pięknym kształtem swoich wyrobów. Ogromna sala jest literalnie zapełnioną pięknemi wyrobami, obejmującemi całą skalę potrzeb artystycznych. Są tam więc olbrzymie pałacowe kominy, piece z monogramami, herbami, popiersiami, posadzki do przysionków, cieplarni i t. p., śliczne żardynierki, wazony chińskie według wzorów indyjskich, florenckich i mnóstwo drobniejszych przedmiotów. Fabryka w Nieborowie jest czwartą w Europie prowadzoną na tak wielką skalę, zatrudnia bowiem około 130 osób; założona przed trzema laty rozwija się ciągle pomyślnie, a jednak wiemy o niej tak mało, iż dla wielu osób otwarcie wystawy nieborowskiej stanowi prawdziwą niespodziankę.

Słowem, gdzie się obrócić jest co oglądać i ziemianie chcący pożytecznie i przyjemnie czas spędzić w Warszawie, nie mogą skarżyć się na brak zajęć i rozrywek.

(Dalszy ciąg nastąpi).

nie opłacać stempla, z wielką dla siebie stratą i ze stratą kasy Państwa, któraby napewno otrzymała opłatę za stempel 15 kopiejkowy. Weźmy za przykład opłatę pocztową od listów. Faktem jest, że im więcej taniało porto, tem więcej dochód z tej rubryki się zwiększał. Cztery złote dla człowieka ubogiego, dla robotnika szczególniej, to suma, dla której gotów darować wyrządzoną mu krzywdę, aby tylko nie być w potrzebie podawania tak drogiej skargi. To samo stosuje się do aktów kościelnych, ślubów i t. p.

W końcu zauważyć wypada, że ustawa stemplowa rosyjska, oraz wprowadzające ją prawo przechodnie, nie uwzględniają wielu szczegółów związanych z obowiązującą w Król. Polskiem ustawą hypoteczną. Dla tego też spodziewać się należy bliższych ze strony władz centralnych wyjaśnień, które tem więcej są pożądane, że termin wprowadzenia nowej ustawy jest już bardzo blizkim.

ROZPORZĄDZENIA RZĄDOWE.

⁂ **Legalizacya dokumentów.** W ostatecznem wyjaśnieniu wątpliwości co do legalizacyi przez Ministeryum spraw zagranicznych podpisów poselstw, misyj i konsulatów rosyjskich na dokumentach składanych władzom krajowym, ogłoszono, iż po porozumieniu się Ministeryum spraw zagranicznych z Ministeryum sprawiedliwości, to ostatnie uznało, że dokumenty sporządzone za granicą i poświadczone w rosyjskich poselstwach, misyach lub konsulatach, mogą być składane wszystkim władzom państwa rosyjskiego bez dalszych formalności, to jest bez poświadczenia znajdujących się na nich podpisów przez Ministeryum spraw zagranicznych.

Sprawozdania targowe.

Giełda berlińska: Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 21 czerwca).

Przygnębienie i zniżka są obecnie wyrazem giełdy. Jeżeli czasem rozjaśni się widnokrąg interesów giełdowych, — to tylko na chwilę. Jeżeli siła korzystniejszych wpływów, lub przypadek, wznieci kiedy prąd żywszy i dźwignie jaki papier, wnet wraca dawna cisza i kurs spada jeszcze niżej. Podatek giełdowy i prawo o akcyach, nad całym obszarem interesów handlowych rozpostarły ciężką asmosferę, wytworzyły niepewność i zniechęcenie, z których giełda w żaden sposób otrząsnąć się nie może. Zakres interesów uszczuplił się do możliwych granic, coraz niższe notowania stają się rzeczą zwykłą. Austryackie akcye kredytowe spadły w ciągu ubiegłego tygodnia o 8 m., włoskie o 4 m., lombardy o 5 m., udziały dyskonto-komandytowe straciły 3%. W dziedzinie rent rozwinął się interes równie niepomyślnie, tu jednak przyłączyły się inne powody. Rosyjskie pożyczki ucierpiały z końcem tygodnia z powodu rozruchów antysemickich w Kazaniu; z końcem tygodnia notowano wszystkie cokolwiek niżej. Waluta rosyjska spadła o $^3/_4$ m. Rentami austryackiemi nie obracano prawie wcale, również i węgierska złota nie była przedmiotem większego interesu. Włoskie przeważały chwilowo w podaży, szczególnie z końcem poprzedniego tygodnia, kiedy się rozeszła wiadomość o odłożeniu sprawy konwencyi kolei włoskich do późnej jesieni. Ospałe usposobienie dla renty włoskiej pochodzi jednak głównie z powodu rozległych zobowiązań spekulacyi we Włoszech i w Paryżu w tych papierach i przepełnienia niemi portfelu banków włoskich, w przewidywaniu prędkiego urzeczywistnienia konwencyi. Być może że przeładowana spekulacya przez nagłą podaż obniży kurs wspomnianych papierów, nie ulega jednak wątpliwości, że przy zniżonym kursie publiczność nabywać je będzie bardzo chętnie. Pożyczki rumuńskie przyjmowano w ubiegłym tygodniu słabo. W dziedzinie papierów kolejowych utrzymuje się usposobienie bardzo słabe, szczególnie akcye wschodnio-pruskiej kolei południowej przeważały ciągle w podaży, w skutek niepomyślnych wykazów ruchu. Kurs tych akcyj obniżył się w tygodniu ubiegłym o 3%; także akcye kolei Marienbursko-Mławkowskiej straciły 2%. Z kolei zagranicznych ucierpiały znacznie austryacko-węgierskie, z powodu obawy, że niepomyślny stan powietrza oddziała szkodliwie na zbiory. W dziedzinie papierów górniczych znać w ególe pewną poprawę. Prioritety związku Dortmund i akcye huty Laura podniosły się cokolwiek w kursie. W innych papierach przemysłowych przeważają zniżki, interes w tych papierach był w ogóle bardzo mały.

Targi warszawskie. Sprawozdanie tygodniowe (do dnia 21 czerwca). (*Dok.*)

Przez czas trwania jarmarku sprzedano w r. b. 25,500 pud., a w r. z. 27,500 p., różnica zatem znowu małoznacząca. Sprzedaże odbywające się po jarmarku, szły leniwiej i po cenach nieco obniżonych. Przypisać to należy zarówno zwykle słabszej tendencyi w okresie pojarmarcznym, oraz niekorzystnemu przebiegowi jarmarku w Berlinie. Z b o ż e. Nietyle dowozy, ile zaofiarowania ziarna z próbek, były w ubiegłym tygodniu znaczne. Choć w rezultacie wielka część pszenicy pozostała niesprzedaną, ceny nie obniżyły się, bo popyt niezupełnie był ograniczony. Dżdżyste i wietrzne powietrze z początku tygodnia sprzyjało mieleniu, tak iż właściciele wiatraków w pewnych wymiarach chętnie zaopatrywali się w zapasy. Silniejszą niż dla pszenicy była tendencya dla żyta, które nawet podniosło się w cenie do 6,67$^1/_2$. Na zwyżkę tę wpłynęło i podrożenie żyta na rynkach zagranicznych.—Na targu Witkowskiego płacono: Za pszenicę wyborową 8,40 — 9, średnią 7,50—8 ordynaryjną 6,50 — 7. Żyto wyborowe 6 — 6,67$^1/_2$ średnie 5,50 — 5,70, ordynaryjne 5. Jęczmień wyborowy 5—6, średni 4,20 — 4,50, ordynaryjny 4. Owies 3,30—4. Gryka 5—5,50. Groch 7—8,50. Na targu prazkim płacono: za pszenicę wyborową 1,35—1,45, średnią 1,25—1,32, ordynaryjną 1,10—1,20. Żyto wyborowe 1,10—1,12, średnie 1,07—1,09, ordynaryjne 1,03—1,06. Jęczmień wyborowy 1,06—1,10, średni 1,00—1,05. Owies wyborowy 1,01—1,03, średni 97 — 1,00, ordynar. 93 — 96. Gryka 95—1,05. Groch 1,10—1,25. M ą k a. Konkurencya krupczatki nietylko nie ustaje, ale przeciwnie wzmaga się i ogranicza do minimum zakupy krajowego produktu. Skutkiem takiego położenia, ceny wszystkich gatunków naszej mąki pszennej obniżyły się o 37$^1/_2$—50 kop. na worku. C u k i e r. Rynek jest cokolwiek ruchliwszy, a w skutek tego i ceny nieco się podnoszą. Zawarto kilka większych tranzakcyj, zwłaszcza Walentynowem i Józefowem. Ceny rafinady wahają się między 3,67$^1/_2$—3,80. Handel mączką miał również ruch zwyżkowy. Z początku płacono 3,10, potem 3,17$^1/_2$, a nawet za jednę partyę 3,20.

Wełna. C h a r k ó w, 22 czerwca. Wczoraj otwarty został zjazd owczarzy i przemysłowców wełnianych. Około 100 fabrykantów przyjęło udział w zjeździe. Wełny dostawiono tak dużo, że zabrakło miejsca na jej pomieszczenie. Fabrykanci zagraniczni robią zakupy. Sprzedaż odbywa się wielkiemi partyami. Ceny wysokie.

Wełna. K r ó l e w i e c, 20 czerwca. Dowóz wynosi dotychczas 9,500 ctr. Pod wpływem niepomyślnych wiadomości z jarmarku berlińskiego, kupcy okazują tem większą wstrzemięźliwość. W porównaniu z rokiem przeszłym ceny spadły o 6 tal.

Wełna. B e r l i n, 20 czerwca. Firma „Gustaw Ebel et Co.” urządziła w dniu dzisiejszym aukcyę na wełnę przylądkową, trzecią w tym roku. Kupców było dosyć dużo, przeważnie fabrykantów. Wełna snow white miała popyt dobry, sprzedano prawie wszystką, po cenach majowych; fleece nie miała wcale zbytu, również i greaze sprzedawano ze stratą; mięsistą wełnę przylądkową pięknie mytą sposobem fabrycznym przyjmowano bardzo chętnie.

Z wystawionych			sprzedano	
237	bel	extra sup. snow white	163	bel.
198	„	super snow white	187	„
273	„	snow white i scoured	205	„
258	„	fleece (Eastern, Kaffrarian i Werhus	47	„
133	„	greaze (Eastern, Kaffrarian i Natal)	226	„
133	„	mytej sposobem fabrycz.	60	„
73	„	australskiej scoured	20	„
2108	„		908	bel.

Płacono za extra super snow white 18—20 sgr., super snow white 16 — 17$^3/_4$ sgr., snow white 13$^1/_2$—15$^3/_4$ sgr., scoured 12—13$^1/_4$ sgr., fleece nominalnie, greaze przecięciowo 65 — 73 fen., myta sposobem fabrycznym 18$^1/_4$—19 sgr. Następna aukcya odbędzie się w dniu 3 października.

Wełna. L u b e k a, 21 czerwca. Resztę lepszej wełny sprzedano po 145—160 m., za grubszą płacono 90—120, średnią sprzedano już wczoraj po 130—140 m. Nabywali głównie fabrykanci szlezwicko-holsztyńscy i skandynawscy.

Wełna. G o t h a, 19 czerwca. Do południa przybyło na jarmark 141 wozów, obejmujących razem 1,290 ctr. wełny. Cena 140—180 m.

Wełna. U l m, 19 czerwca. Dziś w pierwszym dniu jarmarku przez cały ranek zwożą wełnę bez ustanku. Na składach znajduje się już 4,700 ctr. Kupców przybyło wielu, nic jednak do tej pory nie sprzedano.

Wełna. T u t t l i n g e n, 18 czerwca. W ciągu pierwszych dwóch dni jarmarku interes wlókł się ospale; sprzedano bardzo mało, gdyż właściciele nie chcieli się zgodzić na ofiarowane ceny; płacono 130—140 m. Dzisiaj w trzecim dniu jarmarku interes znacznie się ożywił, wełny na składach przybyło dużo, gdyż dowozy przez cały dzień wczorajszy nie ustawały. Ceny wahają się pomiędzy 125—126 m. Kupcy zagraniczni zabierają prawie wszystkie większe partye.

Wełna. D i e z, 18 czerwca. Na jarmark przywieziono 83 ctr., płacono za centnar 88—117$^1/_2$ m. Nie sprzedanych pozostało 4$^1/_4$ ctr.

Wełna. E l l w a n g e n, 18 czerwca. Na jarmark wczoraj rozpoczęty przybyło wielu obcych kupców. Wełny dowieziono dosyć dużo, jest ona w silnych rękach i odznacza się pięknem myciem. Płacono za jagnięcą 92—120 m., a za krzyżowaną 130—148 m.

PRZEMYSŁ I HANDEL.

Piotrków. *Suma pożyczek przyznanych* przez piotrkowską dyr. szczegółową Tow. Kred. Ziem., od chwili jej otwarcia do dnia 13 b. m. wyniosła rs. 357,150. Do rąk właścicieli ziemskich dostało się z tej sumy rs. 209,450; wierzycielom hypotecznym wypłacono 131,700; złożono do depozytu 16,100.

Warszawa. *Z Tow. Kredytowego Ziemskiego.* Połączone władze Towarzystwa Kred. Ziemskiego ukończyły w niedzielę obrady nad instrukcyą dla delegatów taksowych, mającą służyć do obliczania pożyczek według powiększonego świeżo mnożnika 80, a opracowaną przez specyalną delegacyę, którą składali pp. Adam Goltz, Tadeusz Kowalski, Mścisław Godlewski, Felicyan Sokołowski, Józef Plebański, oraz radca prawny p. Henryk Bąkowski. Zebranie, po dokładnem rozpatrzeniu tej instrukcyi, zatwierdziło ją w całości. Tym sposobem, przystępowanie do pożyczek podwyższonych będzie mogło mieć miejsce już w ciągu bieżącego lata; mianowicie odnośne akty dyrekcya główna będzie zatwierdzać od dnia 20 września r. b. Pożyczki te pokrywane będą listami zastawnemi seryi V; termin seryi tej oznaczony został na lat piętnaście. Protokóły tych obrad prowadził pan Ignacy Górski.

Sklep fabryczny. Przy fabrykach żelaza w dobrach Przysucha we wsi Toporni, wspólnemi siłami administracyi dóbr i robotników, założony został sklep spożywczy. Zadaniem tego sklepu jest dostarczanie ludności fabrycznej produktów spożywczych i innych w gospodarstwie domowem potrzebnych, po cenach niższych od w poblizkiej osadzie Przysucha praktykowanych, gdzie jest wiele sklepów należących do starozakonnych. Cel ten w zupełności osiągnięto — a po zamknięciu rocznego rachunku, pokazały się jeszcze odpowiednie zyski od kapitału, który się złożył z drobnych miesięcznych wkładów pracowników.

Miód. Jak korzystną jest praca około pasiek ponoszona, nowy mamy przykład. Jeden z obywateli ziemskich w okolicach Grójca zamieszkały, za miód dostarczony w ciągu roku dla warszawskiego stowarzyszenia spożywczego, otrzymał rubli 1,200.

Petersburg. *Pożyczka.* Birż. Wied.“ zaprzeczają pogłoskom, jakoby w Ministeryum finansów agitował się projekt nowej pożyczki zagranicznej w sumie 25 mil. funt. sterl. Zdaniem dziennika, pogłoska ta powstała ztąd, iż grupa bankierska Mendelsohna i „Deutsche Bank“ w Berlinie wystąpiły do Ministeryum z propozycyą pośredniczenia przy realizacyi przyszłej pożyczki zewnętrznej, jeżeliby miała ona kiedy nastąpić. Oferta ta pozostała dotąd bez odpowiedzi.

LWIA ŁAPA

Franciszka Coppé'ego.

przełożył SKIERKA

—∞—

Kapitan okrętu Julian de Rhé powrócił z pobytu w Kochinchinie w bardzo smutnym stanie i skoro po trzech miesiącach choroby w rodzinnym domu, w Turencyi, zaczął przychodzić do zdrowia i podpierany przez matkę i siostrę, które go z taką miłością pielęgnowały, mógł już przechadzać się zwolna na wybrzeżu Loary, — przebiegały młodego człowieka przy powiewie zimnego jesiennego wiatru niepokojące dreszcze.

— Jedź pan spędzić zimę do Pau, radził doktor... — Klimat łagodny, niezbyt gorący, jak raz dobry dla pana, a po upływie trzech miesięcy powrócisz pan do swojej matki zdrów i silny.

Dla tego to w połowie listopada, oparty o okno hotelu Gardères, Julian de Rhé, obserwował wspaniałą panoramę gór Pirynejskich i palił słabe papierosy, dozwolone w 16 roku życia.

* * *

„No, no... to Pau... ależ ono jest pełne pięknych kobiet”, zauważył młody człowiek, wyszedłszy po raz pierwszy, przysłuchując się muzyce wojskowej na placu Królewskim i przechadzając się przed statuą dobrego króla Henryka, a chociaż nie był ani rozpustnikiem, ani wymuszonym elegantem, marynarz nabrał ochoty do życia, włożył czapeczkę mundurową Nr. 1, kurtkę o trzech nowych złotych galonach, na których błyszczała wstążeczka legii honorowej, którą matka jego położyła mu na łóżku, jak mu się zdawało podczas choroby i która służyć mu będzie raz, raz jeden, na czarnem tle jego trumny.

Jednak jak dobrze zrobił, że przybył do Pau. Było prześliczne łagodne słońce, które grzeje a nie pali, niebo pogodne, ten obszerny krajobraz, daleko rozciągający się amfiteatr pagórków, a dalej niebotyczne, śnieżne wierzchołki. Jakże to było zabawnem kręcić się w tym tłumie kosmopolitycznym, wśród pięknych cudzoziemek i słyszeć ich usta mówiące wszystkiemi europejskiemi językami i głosy zlewające się z sobą jak najrozmaitsze śpiewy ptaków w jednej klatce. Naturalnie, można było napotkać i niewesołe widoki, jak np. młodego anglika w ostatnim stopniu suchot, wożonego w wózku przez sługę, okrytego szalami i chustkami, z oczami bez żadnego blasku i czarnym respiratorem na ustach. Ach! na ten widok dreszcz przechodził do ciele; ale po pierwszem litośnem wzruszeniu... człowiek jest takim egoistą! Julian pomyślał, że podczas swego przyjazdu do Toulon i on nie lepiej wyglądał, chudy jak szkielet, z zapadłemi oczyma i że dziś jest już zupełnie wyleczony i przyjeżdża z dalekich stron.

Wdychając pełną piersią świeże powietrze, pieszczony przez słońce, którego promienie słały mu w plecy ożywcze ciepło, starannie ubrany, świeżo ogolony, dumny z nowiuteńkiej wstążeczki, Julian de Rhé czuł się niewypowiedzianie szczęśliwym z tego, że żyje, dawał srebrne pieniądze żebrakom, rzucał spojrzenia pięknym damom, krążącym koło pasażu i zatrzymywał się z zachwytem przed dziewczętami amerykańskiemi — w białych sukienkach, czarnych pończoszkach i rękawiczkach, które tańczyły w około drzewa na placu Królewskim w takt muzyki pułkowej.

* * *

Jak znakomite usposobienie do zakochania się, nieprawdaż? To też piorun uderzył w szczęśliwego rekonwalescenta w chwili, gdy zobaczył pannę Olgę Babarine, najpiękniejszą dziewczynę z całej kolonii rosyjskiej, zsiadającą z konia przed hotelem „Gassion,” gdzie mieszkała wraz ze swą matką.

Była godzina piąta wieczorem; powracała właśnie z polowania na lisy. Pięciu czy sześciu wielbicieli w czerwonych ubraniach zeskoczyło z koni i przekomarzało się o przytrzymanie jej strzemienia. Zsunęła się w ramiona najbliżej stojącego i natychmiast, uderzając gałką szpicruty o stół w werendzie, zażądała szklanki mleka, którą wypiła jednym tchem. Smukłe jej kształty, niby bogini greckiej, uwydatniała obcisła czarna amazonka; na ramiona spływały bujne kędziory złotych włosów, wymykających się z pod męzkiego kapelusika; śmiała się, trzymając w obu rękach pustą szklankę, zadowolona, jakby upojona świeżym napojem, który pozostawił dwa białe ślady w kącikach ust, a promienie zachodzącego słońca padając na jej włosy, otaczały śliczną twarzyczkę złocistą aureolą.

Naraz spoważniała, postawiła szklankę na stole, lekko i wzgardliwie skłoniła się grupie czerwonych garniturów i weszła do hotelu królewskim krokiem, uderzając szpicrutą po sukni. W trzy dni potem, Julian de Rhé, który całego tego czasu użył na badanie swych znajomych o piękną cudzoziemkę: „Kto to jest? szaleją za nią, ubóstwiam ją etc...” został przedstawiony, co zresztą nie było trudnem, paniom Babarine i zaprzągł się do rydwanu pięknej rosyanki, ciągnionego przez jej wielbicieli.

Czy była rzeczywiście rosyanką ta zagadkowa istota, która od początku sezonu spędzała dnie na polowaniach a noce na tańcach? Tak, była nią przez domniemanego swego ojca, pierwszego męża jej matki, hrabiego Babarina. Wszyscy jednak wiedzieli dobrze, że matka jej rozwiodła się z nim właśnie w chwili urodzenia się córki i że pani Babarine, której ojciec był bankierem w New-Yorku, nazwiskiem Jacobson, miała stosunek prawie publiczny z jednym z książąt północnych, jakimś Chrystyanem czy Oskarem, stosunek, którego owocem była prawdopodobnie Olga. Czy miało jaką narodowość to dziecko chowane na przemian to w szkockiej *nursery*, w klasztorze neapolitańskim, to w pensyonacie w Genewie, które jedną trzecią nocy spędzało w wagonach pociągów kuryerskich i w którego umyśle, jak w stereoskopie, kolejno zmieniały się miasta kuracyjne, kąpiele morskie, stacye zimowego pobytu i inne miejsca eleganckich *rendez-vous*, dokąd matka jej, piękna jeszcze pomimo zmarszczek na twarzy, od lat piętnastu woziła nudy starej zalotnicy, swój samowar i swoje małpy. Niestety, nie miała ona ojczyzny, ta dziwaczna dziewczyna, która przy skromności dziewiczej, posiadała śmiałość i odwagę chłopca i która mówiła drwiąc z siebie samej.

— Ja nie jestem ani z Londynu, ani z Paryża, ani z Wiednia, ani z Petersburga... Jestem z table-d'hôte.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kronika Łódzka.

(—) **Na rzecz tanich kuchen** złożył p. Gustaw Lorenc w redakcyi „Lodz. Zeitung" 75 rs.; tamże złożył p. T. Jeziorski na rzecz taniej kuchni N. 2, rs. 2.

(—) **Ochronka** dla dzieci starozakonnych, która jak o tem donosiliśmy, będzie już w październiku spełniać swoje powołanie rozpoczyna przedwstępny okres swego istnienia pod bardzo pomyślną wróżbą. Z listów zastawnych miejskich, znajdujących się w depozycie p. Rosenblatta a zakupionych za pieniądze składkowe, zebrane dla tejże instytucyi, został jeden (mianowicie N. 15,040, III seryi) wylosowany w ostatniem ciągnieniu i przysporzył tym sposobem kasie ochronki około 170 rs. przypadkowego dochodu.

(—) **Przejechanie.** Nieostrożny woźnica przejechał w niedzielę wieczorem 8io-letnie dziecko na skręcie ulic Długiej i Milscha. Tym razem wypadek skończył się na lekkiem obrażeniu nogi; że jednak nie jest on pierwszym w ostatnich tygodniach, przeto przypominamy dorożkarzom i woźnicom prywatnym, że szybka jazda, zwłaszcza na skrętach ulic, jest policyjnie zabronioną. Z drugiej strony, zwracamy uwagę rodziców i opiekunów, że pozostawianie dzieci na ulicach bez dozoru, sprzeciwia się również przepisom policyjnym.

(—) **Młody Stanisław Taube**, wychowaniec łódzki, uczeń p. Górskiego, koncertował na popisie uczniów Konserwatoryum warszawskiego w salach redutowych dnia 22 t. m. Dzienniki warszawskie twierdzą, że młody skrzypek zadziwił słuchaczów pewnością i energicznem pociągnięciem smyczka, czystością intonacyi a przedewszystkiem dobrem zrozumieniem wykonanego utworu (części koncertu Vieuxtempsa), które świadczy, że w młodym adepcie sztuki, obudził się duch artystyczny.

(—) **Balet** polski pod imprezą pana Aleksandra Łukowicza, o przybyciu którego donosiliśmy przed kilku tygodniami, zjedzie do Łodzi w początkach lipca. Widzieliśmy balet p. Ł. goszczący w zeszłym roku w Petersburgu, we Lwowie i w Krakowie a wszędzie cieszył on się niepomiernem powodzeniem. Wyborny ensemble w układzie zwłaszcza tańców charakterystycznych jest główną zaletą trupy baletowej p. Łukowicza i jesteśmy pewni, że impresario zrobi u nas, jak to powiadają, dobry interes.

(—) **Ogrody Semiramidy**, ów siódmy czy ósmy cud świata starożytnego podług opisów Jaucourta, zaprowadzane ongi z bajecznym wysiłkiem pracy umysłów, rąk oraz kapitałów, (jeżeli potęga takowych była już znaną na ośm wieków przed Narodzeniem Chrystusa), zakładają się w Łodzi bez trudów i kosztów nadmiernych i w sposób mniej skomplikowany — bo oto wyrastają same na dachach rozmaitych. Niema tu wprawdzie kwiatów i krzewów egzotycznych, ale są bujne mchy zielone; nie widać ich wprawdzie na dachach kamienic wysokich, ale zato na domkach drewnianych, krzywych i walących się na poły, które paradują przy ulicy Piotrkowskiej, a jeżeli nie rozpadły się dotychczas w gruzy, to chyba prawem przysłowia, że *skrzypiące koło ciągnie najdłużej*. Rozrastają się mchy owe, na całej przestrzeni dachów, pokrywając je grubą warstwą zbutwiałej zieleni. Polecamy szczególniej uwadze czytelników N. N. 250, 251, 252 i 1380 po lewej, oraz N. N. 268 i 270 po prawej stronie ulicy Piotrkowskiej idąc od Nowego Rynku. Jest co widzieć! Odrzuciwszy teraz na bok estetykę, ciekawiśmy czy mchy owe przyczyniają się także do trwałości dachówek? Może kto z ludzi kompetentnych zechce objaśnić nas pod tym względem, radzibyśmy wiedzieć czy łączy się tu również *pożyteczne* z *pięknem*.

KRONIKA KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

— **Warszawa.** *Wylew Wisły* doszedł w tym roku do wymiarów, jakich już od lat siedmnastu nie pamiętają. W poniedziałek o godzinie 4 rano wysokość wody wynosiła 20 stóp 10 cali. Woda zalała już bulwark od strony Pragi; jeżeli przybór wody potrwa dłużej, całej Pradze grozi niebezpieczeństwo powodzi. Park Aleksandryjski na Pradze zalany; Saska Kępa została odciętą zupełnie od lądu stałego, gdyż most łączący ją z Pragą, rozbity w kawałki popłynął z wodą; statki parowe przywożą jej mieszkańców wystraszonych do Warszawy. Jednym z kanałów źle zabezpieczonych, dostała się woda do Warszawy i zalała ulicę Browarną na wysokość 2 stóp; mieszkańcy jej czuwają bez ustanku. Powiadają, że kilku orylów utonęło. Jednego z chciwych zdobyczy przewoźników, w skutek uderzenia jednej tratwy o drugą, uderzył zwalony pal w brzuch i wypruł mu wnętrzności. Wszędzie rozstawione są straże bezpieczeństwa, kilkudziesięciu żołnierzy odkomenderowano na wybrzeża a wyżsi urzędnicy policyjni stoją obok mostu naradzając się i wydając rozkazy. Woda przybiera nieustannie.

— **Wykolejenie.** W dniu 21-ym b. m., o godzinie 12-ej w południe, w kopalni żwiru przy stacyi Życzyn kolei Nadwiślańskiej pięć platform pociągu roboczego wykoleiło się, dwie zaś spadły z nasypu, skutkiem czego ruch pociągów został wstrzymany. O godzinie 7-ej wieczór usunięto przeszkody, platformy jednak pozostały pod plantem, zkąd zabrane będą przy pomocy odpowiedniej windy. Kilka pociągów idących do Warszawy, skutkiem tego wypadku, uległo opóźnieniu.

— **Kielce.** Według źródeł urzędowych miasto Kielce w r. 1884 posiada ludności stałej:

	męż.	kobiet	razem
Wyzn. rzymsko-kat.	3,984	4,698	8,682
„ prawosławnego	168	149	317
„ ewangielickiego	62	65	127
„ mojżeszowego	1,220	1,432	2,652
razem	5,434	6,344	11,778

Prócz tego, znajduje się ludności niestałej: krajowców, głównie ze służby prywatnej utrzymujących się 1,867—z Cesarstwa 83 — cudzoziemców 193; młodzieży obojej płci w instytucyach naukowych 637, razem 2,780, czyli w ogóle 14,558. Jeżeli zaś przyłączymy wojsko stale i czasowo przebywające, ludność miasta wyniesie około 16,000.

* **Prof. Droysen**, znany historyk niemiecki, zmarł w dniu 19 b. m. w Berlinie. Jan Gustaw Droysen urodzony w Treptowie koło Berlina, jako syn tamtejszego pastora, odbywał studya w Szczecinie i Berlinie, gdzie się habilitował do filologii i historyi. W roku 1840 powołany został na profesora do Kiel, w roku 1854 do Jeny. Pozostawił on szereg większej wartości prac historycznych, z których wymieniamy: „Geschichte Alexanders des Grossen," „Geschichte des Hellenismus," tudzież na 12 tomów rozłożone dzieło: „Geschichte der preussischen Politik."

* **Trema artystyczna.** Za przykładem rozmaitych „sławnych" zbierających charakterystyczne odpowiedzi i poglądy artystów, literatów i t. p., rozesłała pewna dama w Wiedniu do znakomitych aktorek listy z zapytaniem, czy mają one tak zwaną tremę przed wyjściem na scenę? Sara Bernhardt odpowiedziała: „Drżę każdego wieczoru przed wejściem na scenę, jak skazaniec przed szubienicą..." Marya Teebach: „Przed wejściem na scenę porywa mnie trema jak wicher..." Marya Geistinger: „Trema owłada mną tylko przed publicznością obcą, u swoich jestem pewna i śmiała." Do powyższych szczegółów możemy dodać, że „trema" jest nieodłączną towarzyszką wszystkich aktorów, którzy cenią swój zawód i szanują sztukę. Znamy artystów starych, weteranów 70-letnich, którzy przed wejściem na scenę żegnają się kilkakrotnie... również widzieliśmy żegnających się znakiem krzyża św. aktorów, którzy zwykle drwili z religii. Aktorki, nawet te, które zazwyczaj myślą o wszystkiem tylko nie o Bogu—żegnają się również przed wejściem na scenę! Tak jest; trema artystyczna jest wszechwładną,—zwolnieni są od niej tylko głupi i czelni blagierzy sceniczni.

* **Sąd kasacyjny w Rzymie** wkrótce sądzić będzie sensacyjny bardzo proces, którego rozwiązanie zajmuje żywo opinię publiczną, ponieważ ważne interesy materyalne, polityczne i religijne będą musiały być w nim poruszone. Jest to sprawa wytoczona rządowi włoskiemu przez spadkobierców Papieża Piusa IX. Żądają oni milionów, które państwo nadało Papieżowi jako dotacyę w zamian za jego listę cywilną, a których przyjęcia Papież zawsze odmawiał, aby nie uznać *ipso facto* prawa gwarancyi. Idzie tu ni mniej ni więcej tylko o 3,225,000 franków, które rząd włoski trzyma corocznie do dyspozycyi Ojca Świętego. Co pięć lat następuje przedawnienie. Ponieważ Papież Pius IX umarł w 1879 r. spadkobiercy jego żądają zapłaty za trzy lata 1876, 1877 i 1878, które nie uległy przedawnieniu w chwili śmierci poprzednika Leona XIII. Początkowe motywy odmowy rządu włoskiego opierały się na tem, że dotacya nadaną jest Piusowi IX jako Papieżowi a nie jako osobistości; zatem nieprzedawnione zaległości mogą być reklamowane przez następcę Piusa IX nie zaś przez jego spadkobierców. Dla sądów, które zajmowały się już tą sprawą jak i dla trybunału opinii publicznej, argument ten wydawał się niezbitym i wnosić należy, że kasacya rzymska w tym samym duchu wyda wyrok.

TELEGRAMY.

Lwów, 24 czerwca. Wylewy Wisły, Sanu i Dniestru wyrządziły w Galicyi ogromne spustoszenia. Najbardziej ucierpiały miasta: Kraków, Przemyśl, Halicz, Podhorce, Żurawiec, Zaleszczyki, Żydaczów i Jarosław.

Moskwa, 24 czerwca. W. Książe Sergiusz Aleksandrowicz wraz z Małżonką, przybyli do Moskwy wczoraj o godzinie 11 rano pociągiem kuryerskim.

Rzym, 24 czerwca. Z Pontremoli donoszą: W tutejszej fabryce prochu nastąpiła eksplozya. 30 osób zabitych, 17 ciężko rannych. Z pod gruzów wydobyto dotychczas 20 zabitych.

Paryż, 24 czerwca. Telegram z Toulonu donosi o kilku wypadkach cholery, mianowicie zmarła w czwartek 1 osoba, w piątek 2, w sobotę 4, w niedzielę 13. W Marsylii przedsięwzięto środki ochronne.

Wrocław, 24 czerwca. W zalanym szybie „Deutschland" w kopalniach węgla świętochłowickich, liczba zagrożonych śmiercią górników wynosi 40. Szyb sąsiedni, którym górnicy ratować się mogli jest niedostępny z powodu zabójczego powietrza. Sześciu górników, którzy mimo to odważyli się pośpieszyć z pomocą zagrożonym, zdołano ledwie uratować.

Paryż, 22 czerwca. „Journal des Débats" wyraża się niekorzystnie o kompromisie angielsko-francuzkim w sprawie Egiptu, zaznaczającym jakoby porażkę rządu francuzkiego i wypowiada przekonanie, że izby nie zechcą go zatwierdzić. W tymże samym duchu wyraża się „Moniteur".

Peszt, 24 czerwca. Rezultat wyborów do parlamentu: 231 liberałów, 59 opozycyonistów umiarkowanych, 73 niezawisłych, 16 narodowców, 17 antysemitów i 10 nienależących do żadnego stronnictwa. Okazała się potrzeba przeprowadzenia w 7 powiatach wyborów ściślejszych. Większość liberałów wynosi 56.

OSTATNIE WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Petersburg, 23 czerwca. Wykaz banku państwa z d. 23 czerwca. Stan kasy 71,663,232 (ub. 17,473,554) skupione efekty 21,724,340 (przyb. 45,584); zaliczki na papiery publiczne 3,008,800 (ubyło 51,864); zaliczki na akcye i oblig. 22,968,897 (ubyło 23,936); rachunek bieżący ministeryum finansów 59,243,799 (ubyło 5,085,296); inne rachunki bieżące 63,672,953 (przyb. 389,394); zastawy oprocentowane 29,961,913 (ubyło 37,168).

Petersburg, 23 czerwca. Weksle na Londyn 24 1/8 II pożyczka wschodnia 93 3/8, III pożyczka wschodnia 93 3/8, nowa renta złota 165 1/4, petersburski bank dyskontowy 476 1/2.

Berlin, 23 czerwca Bankn. rosyjskie 205.10, weksle na Warszawę 203.80, na Petersburg 203.50, na Wiedeń 167.50, na Londyn 20.44 1/2, na Paryż 81.15, na Amsterdam 168.60.

Wiedeń, 23 czerwca wieczór. Akcye kredyt. 306.20, takież węgier. 306.50, francuzkie 315.60, lombardy 147.30, galicyjskie 283.25, kolei półn. zach. 176.00, austr. renta papierowa 80.45, takaż złota 102.25, 6% węgier. złota 122.55, 5% papier. 88.65, takaż 4% złota 91.80, noty markowe 59.62 1/2, napoleony 9.69, związek bankowy 106.25; bez ruchu.

Londyn, 23 czerwca po południu. Konsole 100 1/16, pruskie 4% konsole 102 1/2, 5% tureckie z 1865 r. 7 3/4, rosyjska poż. z 1871 r. 91 1/4, takaż z r. 1872 90 3/4, takaż z 1873 r. 89 7/8; 6% renta złota węgierska 103 1/2; 4% renta złota węgierska 76 3/4, austryacka złota renta 84 1/2, egipska 57 5/8, banku ottomańskiego 15 1/4, lombardy 12 5/16, akcye kanału suezkiego 78 1/2, srebro 50 11/16, dyskonto 1 3/8 % Z banku ubyło dziś 50,000 Ł.

Paryż, 23 czerwca po południu. (Sprawozdanie końcowe) 3% renta umarzalna 79.80, 3% renta 78.00, 4 1/2 % pożyczka 107.95, włoska 5% renta 96.35, austryacka renta złota 85 3/4, 6% złota węgierska 104 1/4, takaż 4% 77 3/4, rosyjska 5% z roku 1877 98 1/8. Losy tureckie 41.25. Crédit mobilier 333. Credit foucier 1327, akcye suezkie 1980, bank paryzki 832, bank dyskontowy 525, weksle na Londyn 25.17 1/2, akcye tabaczne 546.25

Warszawa 23 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica 242 ㎖. pstra i dobra 750-780, biała 832-850 wyborowa 885-915; żyto wybor. 232 ㎖. 660-675, średnie —; jęczmień 2 i 4ro-rzędowy 202 ㎖. 540—570; owies 142 ㎖. 380 — 400; gryka 200 ㎖. — ——; groch polny 260 ㎖. ———, cukrowy 260 ㎖. ———. Fasola 260 ㎖. ——— kop. za korzec. Kasza jaglana ——— jęczmienna ——— kop. za pud. Dowieziono: pszenicy 1500, żyta 600, jęczmienia —, owsa 40, grochu polnego — korcy.

Warszawa, 23 czerwca. Oko vita 78% z akcyą kop. po 8%. Stosunek garnca do wiadra 100—307 1/2 Hurt. skład za wiadro kop. 830¹—836³, za garniec 270—272 Szynki za wiadro kop. 842⁴—848⁶, za garniec kopiejek 274—276 (z dod. na wyschn. 2%).

Szczecin, 23 czerwca po połud. Targ zbożowy Pszenica mocno; w m. 160,00—180.00, na cz. lp. 178.50 na wrz. paź. 181.50. Żyto mocno; w m. 130.00—149.00, na cz. lp. 146.50, na wrz. paź. 146.00. Olej rzepakowy bez ruchu, na cz. 55.00, na wrześ. paź. 53.70. Spirytus mocno, w m. 51.10, na cz. lp. 51.60, na śrp. wrz. 52.20, na wrz. paź. 51.20. Olej skalny w m. 7.65.

Wiedeń, 23 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica na cz. 9.90, na jesień. 10.23. Żyto na czr. 8.25, na jesień 8.25. Kukurydza na cz. 6.95, na wrz. paź. 7,20 Owies na cz. 8.45, na jesień 7.13.

Peszt, 23 czerwca przed połud. Targ zbożowy. Pszenica w m. mocno na jesień 9.92. Owies na jesień 6.74. Kukurydza na cz. lp. 6.58; pochmurno.

Londyn, 23 czerwca. Targ zbożowy. Pszenica spokojnie, bez zmiany; przybyłe ładunki ospałe, znaczny dowóz; mąka ospale, zniżkowo; jęczmień, fasola i groch stale; na owies popyt większy, wyborowy o 1/2 sz. droższy, ordynaryjny o 1/2 sz. tańszy aniżeli w tygodniu poprzednim; kukurydza ospałe, tańsza o 1/2 sz. Nadpłynęło 7 ładunków pszenicy; pogoda piękna. W tygodniu od dia 14 do 20 czerwca dowieziono pszenicy angielskiej 2,017, obcej 32,792, jęczmienia ang. 590, obcego 16,970, jęczmienia słodowego ang. 19,010, owsa ang. 605, obcego 98,206 kw.; mąki ang. 16,626 obcej 34,121 work. i 2201 beczek.

Londyn, 23 czerwca. Cukier Hawanna Nr. 12 nominalnie 15 1/2. Cukier burakowy ospale 13 7/8.

Brema, 23 czerwca. Olej skalny (sprawozdanie końcowe) lepiej Standard white w m. 7.20, na lp. 7.20, na śrp. 7.35. na śrp. gr. 7.55.

Poznań, 23 czerwca. Spirytus w m. bez becz. 50.30 na cz. 50.20, na śrp. 50.80, na wrz. 50.80 na paź. 49.70. Zamówiono 20,000 litr.; cicho.

Glazgów, 23 czerwca. Surowiec. Mixed numbers warrants 41 sz. 6 p. Wywieziono w tygodniu ubiegłym 11,200 ton, przed rokiem wywóz tygodniowy wynosił 14,300 ton.

Liverpool, 23 czerwca. Bawełna (sprawozdanie początk.). Przypuszczalny obrót 10,000 bel; bez zmiany Dzienny dowóz 3,000 bel.

Liverpool, 23 czerwca, po południu. Bawełna. (Sprawozdanie końcowe). Obrót 10,000 bel, z tego na spekulacyę i wywóz 200 bel. Amerykańska bez zmiany Suraty ospale. Milddl. ameryk. na lp. śrp. 6 5/16, na wrz. paź. 6 21/64, na paź. list. 6 1/8 p.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Środa dnia 25 czerwca. Temperatura wczoraj rano 12° R., w połud. 14° R., wieczór 13° R. Średnia wysokość barometru 28 cali tr.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 23	Z dnia 24
Żądano z końcem giełdy.		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.75	48.25
„ Londyn „ 1 Ł.	9.92 1/2	9.95
„ Paryż „ 100 fr.	39.62 1/2	39.65
„ Wiedeń „ 100 fl.	81.80	81.95
Za papiery państwowe:		
Listy Likwid. Kr. Pol.	87.70	87.70
Ros. Poż. Wschodnia	93.10	93.—
Listy Zas. Ziem. z 69 r. Lit. A.	97.80	97.80
„ „ „ małe	97.50	97.50
Listy Zast. M. Warsz. Ser I	96.—	94.50
„ „ „ „ II	94.80	94.25
„ „ „ „ III	92.85	92.50
„ „ „ „ IV	92.80	92.10
Listy Zast. M. Łodzi Ser. I	85.50	85.50
„ „ „ „ II	84.30	84.30
„ „ „ „ III	83.10	83.10
Giełda Berlińska.		
Banknoty rosyjskie zaraz	205.10	204.35
„ „ na dost.	204.75	204.—
Weksle na Warszawę kr.	203.80	203.75
„ Petersburg kr.	203.50	203.10
„ „ dł.	201.20	200.90
„ Londyn kr.	20.44	20.43
„ „ dł.	20.35	20.34 1/2
„ Wiedeń kr.	167.50	167.40
Dyskonto prywatne	3 1/4	3 1/4
Giełda Londyńska.		
Weksle na Petersburg	23 14/25	23 14/25
Dyskonto 2%		

RUCH TYGODNIOWY
na tutejszej Stacyi towarowej
od d. 15 do 21 czerwca włącznie.

A. Żywność i potrzeby domowe	Przybyło: komun. kraj. (pudów)	z Cesarstwa (pudów)	z Zagrani. (kgr.)
Pszenica	6846	2440	—
Żyto	1763	4880	—
Groch	1117	733	—
Jęczmień	—	—	—
Owies	7930	3102	—
Gryka	—	—	—
Kukurydza	—	—	—
Mąka	3160	4870	—
Kasza	1462	—	—
Kartofle	1020	—	—
Cukier	478	—	—
Melas	232	—	—
Spirytus	616	—	—
Piwo	61	—	—
Towary kolonialne	815	—	—
Mięso świeże i wędzone	714	—	—
Ryby i śledzie	606	—	30000
Ogrodowizny	526	—	—
Woły . . . sztuk 35	—	—	—
Trzoda chlewna . . „ 232	—	—	—
Oleje i oliwy . . . pudów	831	791	5030
Wyroby tabaczne	913	49	—
Świece i mydło	493	—	—
Nafta	—	—	—
Sól	3624	—	—
Słód	—	1212	—
Wino	—	—	2729
Drożdże	—	—	1335

Nadto odeszło w komunikacyi krajowej: Cukru pudów 368, piwa 675, towarów kolonialnych 407, oleju i oliwy 152.

TARGI ŁÓDZKIE
Wtorek dnia 24 czerwca 1884 roku.

Targ zbożowy. Sprzedano dziś:

Pszenica: kor.	po rs.	Żyto: kor.	po rs.
60	8.85	100	6.80
50	9.00	100	7.00
50	9.30	100	6.90
100	8.85	50	6.95
100	8.70	100	6.85
50	8.80	50	7.00
100	8.10	150	6.90
100	7.95	50	6.75 1/2
50	9.15	100	6.60
		50	6.67 1/2
		50	6.60

Owies: kor.	po rs.	Groch: kor.	po rs.
100	3.92 1/2		
100	3.90	50	8.65
100	3.70	50	8.50
50	3.80	50	8.35
100	3.92 1/2	25	8.70
50	3.60	40	8.70
50	3.70	20	8.70
100	3.65	10	8.70
		15	8.60

Targ wiktuałów na Rynku koło Nowego Kościoła.

Mleko, kwarta	7	kop.	Cebula, garniec	25	kop.
Śmietana „	27	„	Buraki „	10	„
Masło świeże, f.	30	„	Marchew mł. wiąz.	5	„
Ser śred. wielk.	22 1/2	„	Pietruszka, „	2 1/2	„
Jajka mendel	25	„	Selery, sztuka	6 —	„
Kartofle młode gar.	30	„	Pory, „	2	„
„ stare gar.	—10	„	Indyki sztuka „	—	„
Poziomki kwarta	—	„	Gęsi młode sz. rs.	—	„
Wiśnie funt	—	„	Kury „ k.	75—90	„
Ogórki sztuka	10—25	„	Kurczęta sztuka	25—50	„
Szpinak blacik „	4	„	Kaczki młode	50	„
Szparagi kopa k.	—	„	Groch pol. garn.	30	„
Rzodkiewki wiąz.	—	„	„ szabl. kw.	12	„
Sałata wiązka	4	„	Kasza gryc z. „	10	„
Szczaw blacik	3	„	Kaszka krak. „	12	„

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOSCI.

Małżeństwa zawarte w dniu 23 czerwca:

W parafii katol: —

W parafii ewang: —

Starozakonnych: —

Zmarli w dniu 23 czerwca:

Katolicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 2, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt 1; dorosłych—, w tej liczbie mężczyzn—, kobiet —, a mianowicie: —

Ewangelicy: dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców 1, dziewcząt —; dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobieta 1, a mianowicie: Anna Lissner, lat 18.

Starozakonni: dzieci do lat 15-tu zmarło —, w tej liczbie chłopców—, dziewcząt—; dorosłych —, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet —, a mianowicie:

Lokale oraz sklepy

do wynajęcia

w każdym czasie lub od 1 lipca r. b. po przystępnych cenach w nieruchomościach Nr. 515 przy ulicy Piotrkowskiej i Nr. 334 przy ulicy Średniej (Brzezińskiej). Wiadomość w Rynku pod Nr. 240 na 2-m piętrze w mieszkaniu Nr. 3.

396—2—0

Najnowsza, przed kilku dniami wyszła w Paryżu

POWIEŚĆ

ALFONSA DAUDETA

SAFO

opuściła prasę nakładem Redakcyi Przeglądu Tygodniowego.—Cena k. 80, z przesyłką rs. 1; dla prenumeratorów Przeglądu cena kop. 40, z przesyłką kop. 60.

☞ Powieść ta składa się z **SIEDMNASTU** arkuszy druku i stanowi piąty tom wychodzącej naszym nakładem seryi II-ej „Zbioru Romansów i Powieści.“—Pp. prenumeratorom prowincyonalnym rozesłaną będzie niebawem.

401—2—0

Syndycy tymczasowi masy upadłości Louis Schillinga.

Niniejszem podają do wiadomości publicznej, że Sąd Okręgowy Piotrkowski decyzyą z d. 2 (14) czerwca 1884 r. na zasadzie art. 512 Kod. Handl. i 299 Ust. Post. Cyw. wyznaczył nowy i ostateczny termin dla sprawdzenia pretensyj wierzycieli upadłego Louis Schillinga w ciągu miesięcy czterech od ostatniego ogłoszenia w gazetach. Wzywamy zatem wszystkich wierzycieli, którzy się dotychczas nie stawili, ażeby się zgłosili dla sprawdzenia swych wierzytelności pod skutkami art. 513 Kod. Hand.

Bernard Birencweig, adwok. przys.
Maurycy Heymann, kupiec.

402—1—

Młoda osoba

chcąca udać się na kuracyę do Ciechocinka, poszukuje współtowarzyszki na wspólny koszt. Łaskawe oferty przyjmuje redakcya „Dziennika Łódzkiego” pod znakiem „Ciechocinek.”

200 tłustych Skopów

ma do sprzedania dominium Bechcice pod Konstantynowem.

378—8—0

FABRYKA TABACZNA

„Ad. SCHOPFER“

w Petersburgu

ma honor polecić Szanownej Publiczności, swoje nowe doskonałe wyroby uznanej dobroci, a mianowicie:

PAPIEROSY:	**Eleganckie.**	
„	**Ambra**	**cena za 10 szt. 10 kop.**
„	**Fantaria.**	
„	**Laurowe,**	
„	**Wpieriod,**	**cena za 10 szt. 6 kop.**
„	**Lilia**	
„	**Amur,**	**cena za 10 szt. 5 kop.**

TURECKIE TYTONIE od 80 kop. do 8 rubli za funt.

Do nabycia we wszystkich hurtowych i detalicznych magazynach tabacznych.

312—6—6

Egzystująca od roku 1842 i nagrodzona różnemi medalami i listami pochwalnemi na wystawie w Petersburgu, Moskwie, Wiedniu i Paryżu,

FABRYKA PIERNIKÓW, ŚWIEC i WYROBÓW WOSKOWYCH

oraz

SKŁAD CZEKOLADY

Jana Wróblewskiego

w Warszawie przy ulicy Kapitulnej 484a

poleca swe wyroby Sz. Publiczności po cenach umiarkowanych. Handlującym stosowny rabat. Cenniki na żądanie wysyła bezpłatnie.

Uwaga. Opakowanie wyrobów zaopatrzone jest stemplem firmowym dla zabezpieczenia **kupujących od nabywania towaru podrabianego.**

313—3—3

Wyszło świeżo z druku studyum historyczno-społeczne pod tytułem:

ŻYDZI NA TUŁACTWIE

przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

Nabyć można w Warszawie, w redakcyach: **Wieku, Roli, Niwy,** oraz w księgarni Gebethnera i Wolffa. **Główny skład w redakcyi „Roli,”** Nowy-Świat 4. Cena rs. 1 (z przesyłką pocztową rs. 1 kop. 15).

379—4—0

Jest do odnajęcia

POKÓJ

o dwóch oknach, na drugiem piętrze, dla osoby pojedyńczej, przy ulicy Kamiennej w domu Finstra, druga brama od ulicy Wschodniej, Nr. domu 1418, mieszkania Nr. 8d. Stróż domu wskaże.

W. M.

DENTYSTA A. Iwanoff,

ulica Piotrkowska vis-à-vis cukierni Wüstehubego.

304—22—0

Lenczewski i S-ka

Dawniejszy współwłaściciel fabryki tej samej firmy w Paryżu, dostawca do francuzkiego ministeryum telegrafów i generalnego Towarzystwa telefonicznego w Paryżu oraz Londyńskiej Kompanii Telefonów

32 Marszałkowska 32

w WARSZAWIE,

Biuro Techniczne

fabryka wyrobów elektrycznych i instrumentów precyzyjnych

podejmuje się urządzania: **Oświetleń elektrycznych** tak lampami łukowemi jako też żarowemi systemu Edisona i innych, **Dzwonków elektrycznych, Ostrzegaczy od ognia i złodziei, Telefonów** własnego systemu i innych, wraz ze **stacyami centralnemi,** które urządza tak w Warszawie jak i na prowincyi. Jedyna w kraju fabryka **śrub toczonych,** mosiężnych, stalowych i żelaznych do metali.

Urządziwszy na wielką skalę **Galwanizernię,** podejmuje się: niklowania, miedziowania, mosiędzowania, srebrzenia i złocenia wszelkich przedmiotów i różnych metali. Posiadając **reprezentacye** wielu **domów zagranicznych,** jesteśmy w możności urządzania wszelkich ulepszeń, jako też dostawy wszelkich przedmiotów w zakres **elektrotechniki** wchodzących. Adres Telegraficzny: **„Lenczewski—Warszawa.”**

384—2—3 **Telefonu Nr. 287.**

FABRYKA POSADZEK

I WYROBÓW STOLARSKICH BUDOWLANYCH

W. J. Tworkowskiego

w Warszawie, Czerniakowska Nr. 65

posiada znaczny zapas suchych posadzek tak masiw jak i fornirowanych po umiarkowanych cenach.

Telefon Nr. 301.

344—2—2

WARSZAWSKA

PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH

I UBIORÓW DZIECINNYCH

OLIMPII DĘBICKIEJ,

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres tualety **Damskiej i Dziecinnej** wchodzące, które wykonywa podług najświeższej mody i z możliwym pośpiechem po cenach umiarkowanych. A kształcąc się *w pierwszorzędnych magazynach warszawskich* mogę zadowolnić wszelkie wymagania szanownych *Pań.*

Ulica Widzewska Nr. 1440, dom Ferdynanda Ai, pierwsze piętro od frontu, mieszkania Nr. 9.

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 23 czerwca.

Weksle.		ZA		Dyskonto	Z końcem giełdy żądano	płacono	Dopełnione tranzakcye
Berlin . . . (162 2/3)	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	48.80	—	48 75 72 1/2
„ . . . (162 1/3)	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	48.75	—	48 72 1/2 70 65
Inne niem. miasta bank.	dł. ter.	2 d.	100 mr.	4	—.—	—	48 70 67 1/2
„ „ „ „	kr. ter.	2 d.	100 mr.	„	—.—	—	40 60 65
Londyn	dł. ter.	3 m.	1 Ł.	2 1/2	—.—	—	—
„	kr. ter.	3 m.	1 Ł.	„	9.92 1/2	—	—
Paryż	dł. ter.	10 d.	100 Fr.	3	—.—	—	—
„	kr. ter.	10 d.	100 Fr.	„	39.62 1/2	—	39 60 57 1/2 52 1/2
Wiedeń . . . (——)	dł. ter.	3 d.	100 flor.	4	—.—	—	—
„ . . . (136 1/3)	kr. ter.	3 d.	100 flor.	„	81.80	—	81 60 55
Petersburg	dł. ter.	2 d.	100 rs.	6	—.—	—	—

Papiery państw. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żąd.	płacon
Obligi Skar. Kr. Pols. duże	4	—.—	—.—	—.—
Listy Likw. Kr. Pols. duże	4	87.45	87.70	—.—
„ „ „ „ małe	4	—.—	87.30	—.—
Ros. Poż. Ws. I em. 1000 r.	5	—.—	93.10	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.10	—.—
„ „ „ „ 50 r.	5	—.—	93.10	—.—
„ „ „ II „ 1000 r.	5	—.—	93.10	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.10	—.—
„ „ „ III „ 1000 r.	5	—.—	93.10	—.—
„ „ „ „ 100 r.	5	—.—	93.10	—.—
Ros. Poż. Pr. z r. 1864 I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ 1866 II em.	5	—.—	—.—	—.—
Bilety Ban. Pań. Ros. I em.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ II „	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ III „	5	—.—	—.—	—.—
Listy Zastawne (za 100 r.)		—.—	—.—	—.—
„ „ z r. 1869 S. I lit. A.	5	—.—	97.80	—.—
„ „ „ „ „ lit. B.	5	—.—	97.70	—.—
„ „ „ „ „ małe	5	—.—	97.50	—.—
„ „ „ Ser. II lit. A.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ Ser. III lit. A.	5	96 15 25	96.75	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	96 15 10	96.65	—.—
„ „ „ „ małe	5	96 05 15	96.60	—.—
„ „ „ Ser. IV lit. A.	5	95.40	96.—	—.—
„ „ „ „ lit. B.	5	95.40	96.—	—.—
„ „ „ „ małe	5	95.40	96.—	—.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I	5	—.—	96.—	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	94.80	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	92.85	—.—
„ „ „ „ IV	5	92.—	92.30	—.—
5% Obligi m. Warszawy		—.—	90 90	—.—
Listy zast. m. Łodzi „ I	5	—.—	85.50	—.—
„ „ „ „ II	5	—.—	84.30	—.—
„ „ „ „ III	5	—.—	83.10	—.—
Listy zast. R. T. Wz. Kr. Z.	5	—.—	—.—	—.—
List z 6% Wileńskie długot.		—.—	94.—	—.—
„ „ „ krótkot.		—.—	—.—	—.—

Akcye. (za 100 rs.).	Stopa proc.	Dopełnione tranz.	Z końc. giełdy żądano	płac.
Akcye D. Ż. War.-W. 100 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ W.-Byd. 500 r.	4	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Teres. 1000 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ „ 100 r.	5	—.—	—.—	—.—
„ „ Fabr.-Łódzkiej	Łącznie z bieżącym kuponem.	—.—	—.—	—.—
„ „ Nadwiślańsk.		—.—	—.—	—.—
„ Banku Handlowego w Warszawie 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Ban. Dys. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Ban. H. w Łodzi 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. Ub. od ognia z wpł. rs. 125 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ War. Tow. F. Cukru 500		—.—	—.—	—.—
„ Cukr. Dobrzel. 500 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Józefów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Czersk 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Hermanów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Łyszkowic. 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Leonów 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ „ Częstocice 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ T. W. F. Stali 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Lilpop, Rau i Loewenstein 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Metal. B. Hantke w War. 1000 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Górniczych Starachowickich 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. War. Fab. Mach. Narz. Rol. i Odl. 100 r.		—.—	—.—	—.—
„ Wars. T. Kop. węgla i Zakł. Hutniczych 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Zakł. Prz. Baw. Tk. w Zawierciu 250 r.		—.—	—.—	—.—
„ Tow. Łaz. i Łaźni 100 r.		—.—	—.—	—.—

Wartość kuponu			
List. zas. nowych . .	1 1/5	List. likwid. .	24 2/5
„ „ m. Warsz. s. I i II	113 9/10	Obligów skarb.	91 1/10
„ „ m. Łodzi . .	72 1/5	Poż. prem. I em.	222 1/5
		„ „ II em.	138 9/10

RUCH POCIĄGÓW KOLEJOWYCH

z Łodzi odchodzą:	5 35	7 25	1 5	5 40
przychodzą do Koluszek. . .	6 25	8 25	2 5	**6 40**
„ Skierniewic. .	8 1		3 39	**7 59**
„ Warszawy . .	10 10		5 55	**9 50**
„ Piotrkowa . .		9 48	3 55	**11**
„ Granicy . . .		2 25	**9 35**	
„ Sosnowca . .		2 38	**9 30**	
„ Krakowa. . .		5 32		
„ Lwowa . . .		**5 30**		
„ Wiednia. . .		**5 16**		
„ Wrocławia . .		**8 43**		
„ Kutna. . . .	10 34		**6 17**	**9 55**
„ Aleksandrowa .	1 20		**8 30**	
„ Berlina . . .	6 50		6 10	
„ Brześcia litews.	**9 50**			
„ Moskwy . . .	**10 38**			
„ Petersburga .			7 23	9 43
„ Mławy . . .	**9 47**			
„ Lublina . . .	**9 27**			
„ Kowla . . .	**3 14**			
„ Kijowa . . .	**8 28**			

do Łodzi przychodzą:	10 10	4 5	8 25	11 20
odchodzą z Koluszek . . .	9 10	3 5	**7 25**	**10 20**
„ Skierniewic . .	7 50	1 26		**8 58**
„ Warszawy . . .	6 —	11 10		**6 50**
„ Piotrkowa . . .	{3 18 / 5 45}	1 16	5 59	
„ Granicy. . . .	**10 40**	7 50	1 15	
„ Sosnowca . . .	**10 15**	7 55	**1**	
„ Krakowa . . .			8	
„ Lwowa . . .			**11 5**	
„ Wiednia . . .			**8 30**	
„ Wrocławia . .			6 23	
„ Kutna	**4 45**	11 29		**6 18**
„ Aleksandrowa .		9 20		3 30
„ Berlina . . .		**11 15**		**9 30**
„ Brześcia litews. .				8 —
„ Moskwy . . .				{6 53 / 4 38}
„ Petersburga . .	5 40	**9 30**		
„ Mławy . . .				
„ Lublina . . .				7 40
„ Kowla . . .				8 12
„ Kijowa . . .				{3 15 / 6 49 / 8 38}

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-tej wieczór do godziny 6-ej rano.

Poczty przychodzące do Łodzi.

z następujących traktów	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
d. ż. łódzkiej	listowa . .	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40	10 40
	list.pien.pos.	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35	4 35
	osobowa . .	**2**	**2**	**2**	**2**	**2**	**2**	**2**
tr. kaliskiego	osob. i listow.	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					7		
tr. kutnowsk.	list.pien.pos.	10	10	10	10	10	10	10
tr. brzezińsk.	list.pien.pos.	10 45	10 45	10 45	10 45	10 45	10 45	10 45
tr. lutomiers.	listowa . .	10	10	10	10	10	10	
	pien. i posył.	10		10		10	10	
tr. aleksandr.	listowa . .	10	10	10	10	10	10	10
	pien. i posył.		10		10	10		10
tr. tuszyńsk.	list.pien.pos.	2		2		2		

Poczty odchodzące z Łodzi.

na następujące trakty	rodzaj ekspedycyi	Niedziela	Poniedz.	Wtorek	Środa	Czwartek	Piątek	Sobota
d. ż. łódzką	list.pien.pos.	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40	12 40
	listowa . .	5	5	5	5	5	5	5
	osob. i list.	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30	5 30
trakt kaliski	osobowa . .	11	11	11	11	11	11	11
	pien. i posył.					**7**		
tr. kutnowski	list.pien.pos.	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30	6 30
tr. brzeziński	list.pien.pos.	1	1	1	1	1	1	1
tr. lutomiers.	listowa	1	1	1	1	1	1	
	pien. i posył.	1		1		1	1	
tr. aleksandr.	listowa . .	1	1	1	1	1	1	1
	pien. i posył.		1		1	1		1
tr. tuszyński	list.pien.pos.	**6**		**6**		**6**		

Redaktor i Wydawca **Zdzisław Kułakowski.** Дозволено Цензурою. Лодзь 12 Іюня 1884. W drukarni **L. Krukowskiego** w Łodzi.